

STOLECZNY MAGAZYN POLICYJNY



POLICJA

POLICJA

POLICJA

POLICJA



Święto pracowników
Policji

<http://magazyn.policja.waw.pl>

LISTOPAD 2011

Kredyt gotówkowy

Oferta dla Funkcjonariuszy i Pracowników Policji

Weź kredyt i nie płać prowizji

**PROWIZJA
0%**

Promocja trwa do 06 stycznia 2012 r.

- oprocentowanie **12,49%**
- nawet do 150 000 zł
- okres kredytowania do 150 miesięcy
- do 15 000 zł bez zgody współmałżonka
- proste formalności
- szybka decyzja kredytowa
- na każdy cel, w tym na konsolidację zobowiązań w innych bankach



KWOTA KREDYTU	Okres kredytowania - przybliżona wysokość raty kredytu (w zł)*									
	12 m-cy	24 m-ce	36 m-cy	48 m-cy	60 m-cy	72 m-ce	84 m-ce	96 m-cy	120 m-cy	150 m-cy
1 000 zł	89	47	33	27	22	20	18	17	15	13
5 000 zł	445	237	167	133	112	99	90	83	73	66
7 500 zł	668	355	251	199	169	149	134	124	110	99
10 000 zł	891	473	334	266	225	198	179	165	146	132
15 000 zł	1 336	710	502	399	337	297	269	248	219	198
20 000 zł	1 782	946	669	531	450	396	358	330	293	264
25 000 zł	2 227	1 183	836	664	562	495	448	413	366	330
30 000 zł	2 672	1 419	1 003	797	675	594	537	496	439	396
40 000 zł	3 563	1 892	1 338	1 063	900	792	716	661	585	528
50 000 zł	4 454	2 365	1 672	1 329	1 125	990	896	826	732	660
100 000 zł	8 908	4 730	3 344	2 658	2 249	1 981	1 792	1 652	1 463	1 320
150 000 zł	13 362	7 095	5 017	3 986	3 374	2 971	2 687	2 478	2 195	1 980

*RRSO w rozumieniu Ustawy z 20.07.2001 r. o kredycie konsumenckim z póź. zm. wynosi 13,2% przy założeniach: kredyt udzielany 21.11.2011 r. na 12 m-cy w wysokości 8.000 zł, powiększony o prowizję należną Bankowi, oprocentowanie zmienne 12,49%, prowizja 0%, spłacany w ratach równych do 21. każdego miesiąca. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

Do Państwa dyspozycji są nasi Doradcy w placówkach Banku Pocztowego w Warszawie:

ul. Świętokrzyska 31/33
ul. Rakowiecka 26
ul. Polna 11
ul. Targowa 73

Tomasz Kaleta
Barbara Ziółkowska
Jolanta Kraśnicka
Julia Padło

tel. 22 82 94 882, 724 662 763
tel. 22 856 97 40
tel. 22 328 71 14
tel. 22 670 46 80

 **Bank Poczty**

www.poczty.pl

bezpieczny polski bank

Święto pracowników Policji

W Białej Sali Pałacu Mostowskich 14 listopada br. odbyła się uroczystość z okazji Dnia Służby Cywilnej, przypadającego na dzień 11 listopada. Z tej okazji Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Adam Mularz podziękował i złożył najlepsze życzenia pracownikom służby cywilnej zatrudnionym w komendzie stołecznej. Taka uroczystość odbyła się już po raz trzeci z rzędu.



Podziękowania za pracę i najlepsze życzenia złożył zgromadzonym Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Adam Mularz. Listami gratulacyjnymi uhonorowani zostali



pracownicy korpusu służby cywilnej, a także osoby cywilne spoza korpusu. „To uznanie ma również formalny wymiar, bowiem stosowny wpis o wyróżnieniu znajdzie się w aktach osobowych każdego pracownika” - powiedział komendant.

Łącznie listy gratulacyjne oraz symboliczną różę otrzymało 65 pracowników stołecznej Policji. W szczególny sposób została wyróżniona Pani Małgorzata Kacperek z Punktu Obsługi Interesanta KSP. W uznaniu zaangażowania i wzorowego wypełniania obowiązków służbowych komendant stołeczny wręczył jej pamiątkowy graweron. Wyróżnienia w formie zegarków za długoletni staż pracy otrzymali: Maria Skibska, Maria Idaszek, Wiesław Gołębiowski i Antoni Marczuk.

W organizację uroczystości włączył się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Policji działający w KSP. Reprezentant związku Pan Jan Gałązka podziękował komendantowi za inicjatywę zorganizowania takiego spotkania, a jednocześnie złożył gratulacje wszystkim pracownikom cywilnym.

W pięknych słowach do zgromadzonych zwrócił się również Kapelan KSP ks. Józef Jachimczak. W imieniu wyróżnionych podziękował Pan Marek Małecki. Dla wszystkich pracowników służby cywilnej orkiestra reprezentacyjna Komendy Stołecznej Policji zagrała koncert.

Elżbieta Sandecka-Pułtowiec

Na pierwszy ogień

Tutaj potrzebne są stalowe nerwy, opanowanie i kompetencje. Te właśnie cechy zostały zauważone i docenione u Pani Małgorzaty Kacperek, która od sześciu lat pracuje w Punkcie Obsługi Interesanta Komendy Stołecznej Policji. W Święto Służby Cywilnej otrzymała wyróżnienie od Komendanta Stołecznego Policji.

Uśmiech, dobra prezencja, uprzejmość – są niezbędne w kontaktach z petentem. Już dawno zdano sobie sprawę z tego, że obsługa klientów prowadzona na wysokim poziomie bezpośrednio wpływa na wizerunek i ocenę całej instytucji. O ile pracownicy punktów obsługi nie mogą okazywać emocji, o tyle klienci dzielą się nimi bez skrępowania.

- Przychodzą z różnymi sprawami – mówi Pani Małgosia. Chcą zgłosić przestępstwo, zagubienie dokumentów, złożyć pismo lub swycząjnie porozmawiać. Bardzo często są zdenerwowani, klócą się, a nawet krzyczą. Naszą rolą jest pomoc i udzielenie wszystkich niezbędnych informacji. Człowiek jest jednak tylko człowiekiem i nieraz bardzo trudno zapanować nad emocjami.

Sala napięć, pokój łez

Wywołuje to szereg napięć, przy czym urzędnik nie może eksponować swoich uczuć na zewnątrz. Nagromadzone muszą jednak znaleźć swoje ujście. Widać to na zpleczu, gdzie łapie się niezbędny oddech, nabiera dystansu, a niejednokrotnie ociera łzę.

- Bardzo często ludzie potrzebują jedynie tego, aby ich wysłuchać. Nie brakuje osób z różnymi zaburzeniami psychiki. Zdarzyło mi się prosić o pomoc policyjną załogę. Kilkakrotnie agresywna osoba została zabrana przez Pogotowie



Ratunkowe. Takie sytuacje nie należą do najprzyjemniejszych, ale niestety są nieuniknione.

Kierownicy komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji byłiby zaskoczeni ilością spraw, które udaje się załatwić w zarodku, dzięki profesjonalnej pracy Punktu Obsługi Interesanta. Dlatego jego rola jest tak ważna dla sprawnego funkcjonowania instytucji.

Trzyosobowy tandem

W Punkcie Obsługi Interesanta poza Panią Małgosią pracują Panie Magdalena Mickiewicz i Mariola Wycech. Dyżur pełnią we dwójkę, w godzinach 5.00-15.00 i 19.00-17.00. Trzecia osoba obsługuje w tym dniu monitoring. Wszystkie pracują ze sobą od dawna, a co najważniejsze znają swoje reakcje. Wiedzą jak się wspierać i wzajemnie pomagać. Doskonale się uzupełniają. Każdy dzień niesie ze sobą niespodzianki, ponieważ każdy petent jest inny. Wymarzony według wszystkich pań – to miły, rzeczowy i przyjemny człowiek. Rzeczywistość jest jednak nieco inna...

- Ile razy nam grożono! – wspomina Pani Małgosia. Pomysłowi ludzie na negocjacje są niewyczerpane. Lubię sytuacje, kiedy uda się wszystko obrócić w żart. O ile łatwiej wtedy załatwić każdą sprawę. Podejrzewam, że wyróżnienie, które niedawno otrzymałam jest m.in. za sprawą pewnego petenta. Często tutaj przychodzi z plikiem dokumentów, różnych wniosków, załączników. Widząc go już na „dzień dobry” podaję mu szczywacz, wyrażnie kwituję wszystkie kwitki we wskazanych miejscach. Skarży się niemal na wszystko, ale widac są wyjątki...

Dziewczyna z Pragi

Pani Małgosia uważa, że tylko robi swoje i jest zaskoczona wyróżnieniem. Ryngraf z podziękowaniami od Komendanta Stołecznego Policji wisi dumnie przy jej stanowisku pracy. Nigdy o to nie zabiegała. A w pracy... jak to w życiu były wznioły i upadki. Trzeba ogromnej siły ducha, aby się z nich podnieść i iść z podniesionym czołem dalej.

Do Policji wstąpiła 1 czerwca 1982 r. Nosila mundur przez 22 lata. Odeszła ze służby w stopniu sierżanta sztabowego. Do 1995 r. pracowała w komendzie stołecznej, do 2000 r. w Komisariacie Rzecznym, do 2002 w Wydziale Patrolowo-Interwencyjnym, do 2004 r. w Oddziale Prewencji.

Wspominając swoje początki podkreśla, jak inne były to czasy. Kobiet było niewiele. Zajmowały najniższe stanowiska, maszynistek i sekretarek, a praca nie trwała przepisowych 8 godzin. Były sytuacje, gdy trzeba było włożyć mundur. Była przanką z urodzenia i być może dlatego dawała sobie radę w swoim rejonie obejmującym m.in. Plac Hallera, Bazar Różyckiego, Brzeską i Dworzec Wileński.

- Obowiązywała zasada, że nie kradnie się na swoim podwórku, bo to nie jest miejsce do „rządzenia”. Nie bałam się, bo byłam u siebie, ale nieraz musiałam „rzucić mięsem”. Inaczej nie dało się rozmawiać.



Antoś, Rysiek i Ziutek

To największe miłości Pani Małgosi, która niechętnie mówi o sobie, za to nieprzerwanie opowiada o swoich dwóch kotach i szynszylu.

Kocur Antek jest zwinny, wesoły, aktywny. Ma swój specjalny stołek i poduszczkę. Zawsze asystuje podczas gotowania, a że to kolejna pasja Pani Małgosi, spędzają ze sobą w kuchni mnóstwo czasu. Antoś domaga się podtrzymywania konwersacji, co akceptuje charakterystycznym skrzeczeniem, bo on nie miauczy.

Kocur Rysiek to zupełnie inny temperament. Nie je – on spożywa, nie chodzi – stąpa. Ma królewskie manieri.

Ziutek to szynszyla samczyk. Niestety możemy już mówić o nim tylko w czasie przeszłym. Niedawno doznał nieszczęśliwego wypadku. Jego łapka ugrzęzła w drewnianej konstrukcji domku. Nosił gips przez trzy tygodnie. To dla szynszyli poważny problem, bo słyną z tego, że są bardzo skoczne. Kilka dni później, pewnej wietrznej nocy listopadowej po raz ostatni zakwilił na rękach zrozpaczonej Sary - córki Pani Małgosi. Trzeba zrozumieć, że odejście każdego zwierzątka jest dla ich właścicieli ogromnym przeżyciem, podobnym do utraty członków najbliższej rodziny.

Opiekowanie się i rozpieszczanie swoich pupili jest dla Pani Małgosi najlepszą terapią po ciężkim dniu pracy.

- Jak wracam do domu i widzę cztery kocie ślepie wpatrzone we mnie, to serce mi mięknie. Uwielbiam jak się popisują i jeden przez drugiego próbują zwrócić na siebie uwagę.

Przyznaje, że gdyby nie ograniczenia finansowe i lokalowe założyłaby schronisko. Kocha wszystkie zwierzęta. Od małego opiekowała się różnymi stworzeniami, w tym szczurem,



chomikami, ptaszkami i cielakiem. Kiedyś przyciągnęła do domu rodziców owczarka podhalańskiego. Oczywiście został. Jak była młodsza, pies „Ara” pilnował jej i nawet przy otwartej furcie nie pozwolił wyjść na zewnątrz. Zwierzęta od zawsze były przy niej i tak pozostało do dziś.

Ćwieki, skóra i motocykle

Wychowywana wraz z siostrą przez mamę była zmuszona szybko podjąć pracę. Zresztą już w szkole średniej biegła po lekcjach pomóc mamie w sklepie przy ul. Karmelickiej. Ojciec był policjantem, ale nigdy nie miała z nim dobrego kontaktu. Być może po nim odziedziczyła fascynację niebieskim mundurem. Trudno się dziwić, że szybko trafiła do Policji.

Jej pierwsza próba małżeńska nie powiodła się. Znalazła jednak swojego partnera na śmierć i życie. Oboje są pasjonatami motoryzacji. Nie mają swojego motocykla, ale to nie przeszkadza im udzielać się w klubie pasjonatów od pięciu lat. Uwielbiają jednosłady, a także modę motocyklową. W szafie wiszą skórzane kurtki i czekają na swoją wielką podróż.

Może dlatego Pani Małgosia z wyrozumiałością przyjmuje, że jej córka Sara jest gotką, tj. pasjonatką subkultury gotyckiej. Jako uczennica Technikum Obsługi Turystycznej jest otwarta na świat. Ostatnio z zaciętością samodzielnie

uczy się japońskiego i poznaje kulturę tego kraju. Pasjonuje się fotografią, zgromadziła ciekawą kolekcję zdjęć widoku z domowego okna o różnych porach roku i dnia. Syn Grzegorz ma zmysł techniczny, od małego uwielbiał majsterkować. W sierpniu podejmie jedną z najważniejszych decyzji w swoim życiu – powie sakramentalne „tak”. Dla Pani Małgosia będzie to na pewno wielkie wydarzenie.

Honorowy Dawca

Przyznaje, że jest pamiętliwa, ale nie mściwa. Jest zodiakalnym Lwem, bardzo sentymentalnym. Gromadzi figurki kotów i słoni, posiada również pokaźną kolekcję... czarownic. W wolnych chwilach uwielbia rozwiązywać krzyżówki. Spośród wielu wygranych książek, płyt, sprzętu muzycznego najbardziej ceni sobie srebrny zegarek, który nosi na rękę. Zawsze ma również przy sobie inny piękny przedmiot, który trudno dziś spotkać – papierośnicę. Świadoma zagrożeń często do niej sięga, sprawiając sobie przy tym chwile przyjemności już od 32 lat. I akurat tego nie zamierza zmieniać.

Nie boi się mówić o śmierci. Jest świadoma nieuchronności losu, ale robiła wszystko, żeby ratować swoją córkę, której nieświadomie podała mleko w proszku, jak się później okazało skażone bakterią coli. To najgorsze wspomnienie. Nie było jej również łatwo pogodzić się z chorobą matki, dla której po raz pierwszy oddała swoją krew. Współpracownicy nie pozostali bezczynni, do punktu krwiodawstwa zgłosiło się wów czas 100 policjantów.

-Widząc tylu ludzi, gotowych ratować obcego człowieka, byłam wzruszona. Od tamtej pory oddaję krew systematycznie. Licząc od 1995 r. oddałam już 20 litrów tej bezcennej substancji. Posiadam grupę 0 Rh+, zresztą jak moja cała rodzina – mowi Pani Małgosia.

Jej największym marzeniem jest wspólna podróż z mężem motocyklem po Polsce. Pragnie ponadto wydać szczęśliwie syna i córkę, a potem zostać kochaną babcią.

Elżbieta Sandecka-Pułtowiec

Etyka w służbie cywilnej

W dniu 5 listopada br. weszło w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej.

W słowie wstępnym specjalnego wydania „Przeglądu Służby

Cywilnej” Sławomir Brodziński Szef Służby Cywilnej napisał:

„Szanowni Państwo!

6 października 2011 r. Prezes Rady Ministrów Pan Donald Tusk podpisał zarządzenie w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej. Tym samym zakończył się trwający

blisko półtora roku proces tworzenia szeroko akceptowanych przez środowisko administracji rządowej, a przede wszystkim przez jej otoczenie, norm etycznych i zasad ich stosowania w korpusie służby cywilnej. Tu należy przypomnieć, że pierwszym dokumentem w tym wrażliwym obszarze był Kodeks Etyki Służby Cywilnej z 2002 r., wprowadzony jednak bez wyraźnego upoważnienia ustawowego, co budziło wątpliwości legislacyjne, pomimo jego prekursorskiego charakteru.

Zachęcając Państwa do zapoznania się ze specjalnym numerem „Przeglądu Służby Cywilnej”, dedykowanym zasadom służby cywilnej i ich etycznym drogowskazom, chciałbym zapewnić, że jest to tylko pierwszy krok do wdrożenia zarządzenia. W ślad za nim pójdą konkretne działania Szefa Służby Cywilnej oraz Departamentu Służby Cywilnej KPRM. Skłapia się one na przełożeniu zapisów tego aktu wykonawczego, z natury legislacyjnej dosyć wstrzeźliwego, na praktyczne komentarze ekspertów, szkolenia, analizy przypadków etc., które stanowiąc będą praktyczny wymiar realizacji celu, jakim jest podwyższenie świadomości etycznej członków korpusu służby cywilnej. (...)

Teraz czas na praktyczne działania wdrożeniowe na szeroką skalę, weryfikowane w codziennych kontaktach przez naszych klientów/interesariuszy.”

W zarządzeniu Nr 70 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2011 r. w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej (M.P. 2011 nr 93 poz. 953) określono wytyczne, zgodnie z którymi członek korpusu służby cywilnej przy wykonywaniu zadań kieruje się wynikającymi z przepisów prawa **zasadami służby cywilnej**, którymi w szczególności są:

- 1) **zasada legalizmu, praworządności i pogłębiania zaufania obywateli do organów administracji publicznej;**
- 2) **zasada ochrony praw człowieka i obywatela;**
- 3) **zasada bezinteresowności;**
- 4) **zasada jawności i przejrzystości;**
- 5) **zasada dochowania tajemnicy ustawowo chronionej;**
- 6) **zasada profesjonalizmu;**
- 7) **zasada odpowiedzialności za działanie lub zaniechanie działania;**
- 8) **zasada racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi;**
- 9) **zasada otwartości i konkurencyjności naboru.**

Warto zwrócić uwagę na niektóre zapisy, które znalazły się w tym rozdziale, m.in. członek korpusu służby cywilnej nie uczestniczy w strajkach lub akcjach protestacyjnych, zakłócających normalne funkcjonowanie urzędu. Nie przyjmuje

żadnej formy zapłaty za publiczne wystąpienia, gdy mają one związek z zajmowanym stanowiskiem, ponadto rezygnuje z dodatkowego zatrudnienia lub zajęcia zarobkowego, jeżeli dalsze wykonywanie dodatkowego zatrudnienia lub zajęcia zarobkowego może mieć negatywny wpływ na sprawy prowadzone w ramach obowiązków służbowych. Ponadto zna zasady etyki korpusu służby cywilnej i sumiennie ich przestrzega oraz poddaje się weryfikacji znajomości zasad służby cywilnej. Dąży do stosowania wysokich standardów zarządzania publicznego, wykorzystuje wiedzę przełożonych, kolegów i podwładnych, dzieli się z nimi własnym doświadczeniem zawodowym, a jeżeli jest to uzasadnione, korzysta z pomocy ekspertów. Efektywnie i racjonalnie zarządza posiadanymi zasobami kadrowymi i wykorzystuje w taki sposób czas pracy.

W wykonywaniu zadań dąży do uzgodnień opartych na rzeczowej argumentacji i jest gotów do przyjęcia krytyki, uznania swoich błędów i do naprawienia ich konsekwencji. Przestrzegając zasady odpowiedzialności za działanie lub zaniechanie, członek korpusu służby cywilnej przy wykonywaniu zadań kieruje się interesem publicznym i efektywnością oraz zgodnością podejmowanych działań z przepisami; jeżeli zachodzi rozbieżność między przepisami prawa a interesem publicznym, sygnalizuje to przełożonym. Na każdym etapie realizacji zadań jest gotów do rozliczenia się przed przełożonymi i obywatelami z podejmowanych działań. Jeżeli jest przekonany, że polecenie służbowe przełożonego narusza zasady służby cywilnej, informuje go lub jego przełożonych na piśmie. Członek korpusu służby cywilnej przestrzega **zasad etyki korpusu służby cywilnej**, którymi są:

- 1) **zasada godnego zachowania;**
- 2) **zasada służby publicznej;**
- 3) **zasada lojalności;**
- 4) **zasada neutralności politycznej;**
- 5) **zasada bezstronności;**
- 6) **zasada rzetelności.**

Przyglądając się szczegółowym zapisom czytamy: urzędnicy powinni przejawiać życzliwość wobec ludzi i zapobiegać powstawaniu konfliktów w pracy, w relacjach z obywatelami oraz współpracownikami. Powinni również właściwie zachowywać się poza pracą, unikać niepożądanych zachowań mających negatywny wpływ na wizerunek państwa, służby cywilnej i urzędu. Nie przedkładać dobra wspólnego obywateli nad interes osobisty, jednostkowy lub grupowy. Nie uchylać się od podejmowania trudnych rozstrzygnięć oraz ponoszenia odpowiedzialności za swoje postępowanie, ze świadomością, że interes publiczny wymaga działań rozważnych, ale skutecznych i realizowanych w sposób

zdecydowany. Zasada lojalności mówi m.in. o udzielaniu przełożonym obiektywnych, zgodnych z najlepszą wolą i wiedzą porad i opinii podczas przygotowywania propozycji działań administracji rządowej. Ponadto wykazywaniu powściągliwości w publicznym wypowiedaniu poglądów na temat pracy swego urzędu oraz innych urzędów, zwłaszcza, jeżeli poglądy takie podważałyby zaufanie obywateli do tych instytucji. Członek korpusu służby cywilnej nie powinien manifestować publicznie poglądów i sympatii politycznych i prowadzić jakiejkolwiek agitacji o charakterze politycznym w służbie oraz poza nią. Zasada bezstronności wyraża się w szczególności w niepodejmowaniu żadnych prac ani zajęć, które kolidują z obowiązkami służbowymi, jednakowym traktowaniu wszystkich uczestników w prowadzonych sprawach administracyjnych i nieuleganiu przy tym jakimkolwiek naciskom. Co ważne niedemonstrowaniu

zależności z osobami publicznie znanymi ze swej działalności zwłaszcza politycznej, gospodarczej, społecznej lub religijnej oraz niepromowaniu jakichkolwiek grup interesu. Zasada rzetelności wyraża się w szczególności w sumiennym, rozważnym wykonywaniu powierzonych zadań, dotrzymywaniu zobowiązań zgodnie z przepisami prawa. Mówi również o twórczym podejmowaniu zadań i aktywnym realizowaniu obowiązków, z najlepszą wolą i w interesie społecznym, nieograniczającym się jedynie do przestrzegania przepisów. Wprowadzone przepisy zapewne uregulują wiele kwestii związanych z postawą, zachowaniem i wykonywaniem obowiązków przez członków korpusu służby cywilnej. Można mieć nadzieję, że kolejnym, bardzo oczekiwanym dokumentem będzie system motywowania i nagradzania.

oprac. Elżbieta Sandecka-Pułtowiec

Mniej pacjentów w „Białą Sobotę”

W tym roku po raz kolejny w dniu 24 września oraz 22 października 2011 r., Specjalistyczna Przychodnia Lekarska dla Pracowników Wojska SP ZOZ w Warszawie zorganizowała porady i konsultacje lekarskie, pod tradycyjną nazwą „Biała Sobota”, dla policjantów i pracowników Policji, emerytów i rencistów oraz członków ich rodzin z jednostek i komórek organizacyjnych kierowanych, bądź nadzorowanych przez Komendanta Stołecznego Policji.

Oferta obejmowała osiem pakietów porad i konsultacji lekarskich. W tabeli poniżej zaprezentowano ilościowe rezultaty porad, konsultacji i innych badań w porównaniu do roku 2010. Wnioski:

1. Najwięcej pacjentów skorzystało z porad dotyczących profilaktyki chorób układu krążenia, profilaktyki wzroku oraz chorób reumatologicznych. Najczęściej wykonywano badania EKG, laboratoryjne oraz USG piersi.
2. Liczba udzielonych porad i konsultacji w roku 2011, w porównaniu do roku 2010 jest ogólnie mniejsza o 13,1%. Odnosi się to do większości oferowanych pakietów.
3. W dniu 22 października 2011 r. z porad i konsultacji skorzystało zaledwie 62,8%, spośród zarejestrowanych osób. Może to świadczyć m.in. o niedojrzałym określeniu potrzeb przez 1/3 potencjalnych pacjentów.
4. Biorąc pod uwagę stosunkowo nasiloną popularyzację szkodliwości palenia tytoniu, niepokojące jest nikłe zapotrzebowanie na badanie wydolności płuc. Niepokój wynika z dużych liczb schorzeń, których przyczyną główną jest palenie tytoniu (1806 schorzeń układu krążenia oraz 66 schorzeń układu oddechowego, stwierdzonych przez lekarzy

Numer i nazwa pakietu	24 IX 2011	22 X 2011		Razem pacjentów 2011	Razem pacjentów 2010
	pacjentów	pacjentów	zapisanych		
I. Przewlekła obturacyjna choroba płuc	8	25	39	33	62
II. Profilaktyka wykrywania chorób nowotwor. u kobiet	29	27	48	56	55
III. Profilaktyka chorób laryngolog., w tym wad słuchu	20	24	41	44	91
IV. Profilaktyka chorób układu krążenia	50	48	81	98	76
V. Profilaktyka zmian skórnych nowotworowych	29	28	44	57	93
VI. Profilaktyka raka gruczołu krokowego	11	17	24	28	46
VII. Profilaktyka chorób reumatologicznych	32	28	43	60	b.d.
VIII. Profilaktyka wad wzroku	34	58	86	92	111
Razem	213	255	406	468	534
Ponadto:					
USG piersi	34	40	-	74	114
Audiogram	11	13	-	24	22
EKG	47	49	-	96	126
Spiniometria	8	25	-	33	62
Densytometria	31	28	-	59	b.d.
Lab oratorium (w tym cukier i RR)	47	40	-	87	110
Razem ponadto:	178	195	-	373	434
Ogółem pacjentów/badań	391	450	x	841	968



m medycyny pracy SPL). - Biorąc pod uwagę spostrzeżenia obserwatorów, a także informacje od osób korzystających

z porad i konsultacji - mówi starszy Specjalista w Zespole ds. Medycyny Pracy KSP dr Stanisław Laskus - należy pozytywnie ocenić sprawność organizacyjną przedsięwzięcia. Dzięki dobrej pracy punktów rejestracji, obecności wszystkich lekarzy oraz innych pracowników, wyznaczonych do badań i porad lekarskich, udało się stworzyć przyjazną atmosferę. Za sprawą wyznaczenia przybliżonych godzin wizyty u lekarzy liczba oczekujących przed każdym gabinetem nie przekraczała czterechosób. Powyższe ustalenia i poważającą mnie do złożenia Panu Dyrektorowi oraz wszystkim lekarzom i pracownikom Przychodni, serdecznych podziękowań, za sprawną i nacechowaną życzliwością, realizację przedsięwzięcia. Dziękuję również policjantom oraz pracownikom Komendy Stołecznej Policji za przystąpienie do badań i troskę o swoje zdrowie.

oprac. Elżbieta Sandecka-Pułtowicz

Już bez dymka

Rozstrzygnięto VI edycję konkursu „Rzucić palenie razem z nami”. Wzięło w nim udział 106 osób z ośmiu jednostek organizacyjnych Policji garnizonu stołecznego oraz ośmiu komórek organizacyjnych Komendy Stołecznej Policji. Najchętniej palenie tytoniu zdecydowali się porzucić policjanci z Oddziału Prewencji Policji.

Komenda Stołeczna Policji już po raz szósty z rzędu przystąpiła do organizacji konkursu „Rzucić palenie razem z nami”. Działania mające na celu ograniczenie używania wyrobów tytoniowych od wielu lat wspomaga Światowa Organizacja Zdrowia. Ruch ten w ostatnich latach przybrał międzynarodowy charakter, głównie za sprawą gwałtownego wzrostu chorób odtytoniowych, w rezultacie których umiera



rocznie około 2,5 mln. osób (w Polsce około 70 tys. zgonów rocznie). Tym bardziej cieszy liczna frekwencja policjantów i pracowników Komendy Stołecznej Policji w konkursie „Rzucić palenie razem z nami”. Tegorocznymi laureatami zostali:

- * Łukasz CZYZYKOWSKI z OPP w Warszawie
- * Kamil BRZEZIŃSKI z OPP w Warszawie
- * Paweł ŻURECKI z OPP w Warszawie
- * Krzysztof KOŚCIESZA z OPP w Warszawie
- * Robert GORAŃCY z OPP w Warszawie
- * Wojciech DUDEK z OPP w Warszawie
- * Marcin BANDURA z OPP w Warszawie
- * Jacek ROGOZIŃSKI z KRP Warszawa III
- * Zbigniew SZLENDAK z KRP Warszawa III
- * Mirosław MIĘKINA z W. Konwojowego KSP
- * Bogusław DYBKA z OPP w Warszawie
- * Ryszard WASIELAK z W. Prewencji KSP.

Laureaci, po potwierdzeniu wytrwania w postanowieniu rzucenia palenia tytoniu, otrzymają nagrody w postaci dziesięciu cyfrowych aparatów fotograficznych, ufundowanych przez Komendanta Stołecznego Policji oraz dwóch aparatów



fotograficznych przekazanych przez Prezesa Fundacji „Promocja Zdrowia”.

W tym roku Złotą Odznakę przyznawaną przez Fundację „Promocja Zdrowia” otrzymają:

* Komendant Stołeczny Policji, nadinsp. Adam Mularz,

* Zastępca Komendanta Stołecznego Policji, insp. Robert Kukielka,

* Dowódca Oddziału Prewencji Policji w Warszawie, insp. Robert Deszcz.

Oddział Prewencji Policji w Warszawie, laureat Nagrody „Białego Kruka”, wyróżniony Dyplomem Uznania, w dalszym ciągu utrzymuje wysoką aktywność w popularyzacji zdrowego stylu życia, wolnego od dymu tytoniowego. Drugą najaktywniejszą jednostką w VI edycji konkursu „Rzuc palenie razem z nami” jest Komenda Rejonowa Policji Warszawa III. Zespół ds. Medycyny Pracy KSP został zgłoszony do Honorowej Nagrody „Białego Kruka” za aktywne wspieranie ruchu antytytoniowego, w tym organizowanie konkursów „Rzuc palenie razem z nami” oraz planowanie udziału KSP w kampaniach antytytoniowych, prowadzonych przez Fundację „Promocja Zdrowia”.

- Wyróżnionym i nagrodzonym składam gratulacje – mówi kierownik Zespołu Medycyny Pracy KSP dr Stanisław Laskus - a wszystkim kierownikom jednostek i komórek organizacyjnych stołecznego garnizonu Policji proszę o wykorzystanie własnego autorytetu dla podtrzymania i rozwoju ruchu antytytoniowego wśród policjantów i pracowników Policji.

W ramach walki z tytoniem ...

Policjanci ruchu drogowego stołecznej Policji wspólnie z przedstawicielami Fundacji Promocja Zdrowia podczas tegorocznego Światowego Dnia bez Tytoniu na Rondzie



Dmowskiego i na ul. Modlińskiej w ramach działań profilaktycznych specjalnym urządzeniem sprawdzali zawartość substancji smolistych w płucach kierowców. To potwierdza zaangażowanie Komendy Stołecznej Policji w kampanię społeczną „Rzuc palenie razem z nami”. Każdego roku do konkursu, organizowanego w ramach kampanii, przystępuje kilkudziesięciu policjantów gotowych rzucić zgubny nałóg. Policjanci „drogówki” podczas kontroli drogowej sprawdzali smokolyzerem zawartość substancji smolistych w płucach zainteresowanych badaniem kierowców.

oprac. Elżbieta Sandecka-Pultowicz

Pozostanie w naszej pamięci

42-letni Jarosław Trzaskoma, policjant wydziału do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw stołecznej Policji zginął w wypadku na początku listopada. Gdy w sobotę 5 listopada zbliżał się do lądowiska w powiecie nowodworskim, jego motolotnia nagle runęła na ziemię. Policjant w stanie ciężkim trafił do szpitala, niestety mimo wysiłków lekarzy zmarł. Pozostawił rodzinę, znajomych, kolegów.

Jarek służył w Policji od 20 lat. W ciągu minionych lat pracował przy najtrudniejszych sprawach, m.in. przy głośnej sprawie zabójstwa młodej dziewczyny z Nowego Dworu Mazowieckiego, którą pięć lat temu zabił narzeczony, bo nie

chciał dziecka, które miało się wkrótce narodzić. Przełożeni i koledzy z wydziału wspominają, że był dobrym policjantem. Zawsze pomocny, uczynny, zaangażowany w to, czego się podejmował, praca była jego drugim domem. Pamiętają go jako pogodnego i uśmiechniętego człowieka, który dawał wiele cennych rad, na którego zawsze można było liczyć. Miał też swoje pozasłużbowe zainteresowania. To właśnie swojej pasji poświęcał każdą wolną chwilę. Miał tyle do zrobienia, miał tyle planów – mówią jego najbliżsi. To wszystko zdarzyło się tak nagle. Nikt nie może uwierzyć, że nie ma go wśród nas. Pozostał żal, smutek i pustka – mówią koledzy. Będzie go nam brakowało, zawsze pozostanie w naszej pamięci.

kom. Anna Kędzierzawska

Załoga żeglarska WRD KSP na podium

19 listopada na Jeziorze Pątnowskim odbyły się XVII Regaty Barbórkowe. Załoga warszawskiej „drogówki” w składzie sierż. Katarzyna Wawrzyk, mł. insp. Wojciech Pasieczny i Artur Pasieczny w klasie omega standard zajęła 3 miejsce.



W tej klasie startowało siedem załóg. Przedstawiciele WRD KSP we wszystkich trzech biegach na przypadkowej,



wyczarterowanej na miejscu łódce, przypłynęli na trzecim miejscu, zdobywając puchar i brązowy medal. Podczas ceremonii rozdania pucharów, załoga WRD podarowała borsuka – maskotkę Wydziału, najmłodszemu uczestnikowi regat. Ta sama załoga w sierpniu br. na Zalewie Zegrzyńskim w IV Regatach Służb Więziennictwa w klasie laser bahia zajęła drugie miejsce. Gratulujemy!



mat. WRD KSP

Halowe Mistrzostwa KSP w piłce nożnej

26 listopada br. 14 drużyn, reprezentujących różne jednostki Policji, rywalizowało w halowych zawodach piłkarskich o Puchar Komendanta Stołecznego Policji. Zdecydowanie zwyciężyli funkcjonariusze CBS KGP, mający już na swoim koncie wiele sukcesów w kraju i za granicą.



Zawody zorganizowano z inicjatywy Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP, przy współpracy Starostwa Powiatowego w Piasecznie. W nowoczesnej hali sportowej Gimnazjum nr 2 w Piasecznie rywalizowało w sumie 150 policjantów z 14 drużyn, rozgrywając dwunastominutowe spotkania. Jak zaznaczył asp. Zbigniew Osinski, organizator zawodów z ramienia WdZ KSP, rozgrywki halowe wymagają



znacznych umiejętności technicznych i sprawnościowych, z uwagi na dużą dynamikę gry. Fakt, że nie doszło do żadnych poważnych kontuzji, dobitnie świadczy o wysokim poziomie gry uczestników. Była to pierwsza piłkarska impreza halowa zorganizowana przez Wydział Doskonalenia Zawodowego, cieszy więc dużą liczbą uczestników. Po całym dniu rozgrywek triumfowali reprezentanci Centralnego Biura Śledczego KGP,



którzy w finale zwyciężyli drużynę Komendy Rejonowej Warszawa II (Mokotów). Na trzeciej pozycji uplasowali się policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Piasecznie.

W imieniu Komendanta Stołecznego Policji nagrody wręczył radca WdZ KSP mł. insp. Sławomir Cisowski. W zawodach udział wzięły następujące drużyny podzielone na cztery grupy eliminacyjne:

- Grupa A - KPP Piaseczno, KP Metro, WWP, Wydz. dw. z przestępczością narkotykową KRP VII
- Grupa B - KPP Grodzisk Maz, KRP III, KRP VII,
- Grupa C - OPP, KRP VI, KPP Mińsk Maz, CBS
- Grupa D - KRP IV, KRP II, KPP Otwock

Do ćwierćfinałów awansowali: Wydz. dw. z narkotykami KRP VII, KPP Piaseczno, Grodzisk, KRP III, CBS, OPP, KRP II, KRP IV.

Wyniki meczów:

Wydz. dw. z przestępczością narkotykami KRP VII - KRP III 1:3 / CBS-KRP IV 6:0 / Piaseczno-Grodzisk 5:3 / OPP-KRP II 2:3.

Półfinały: CBS- KRP III 5:1 / KRP II-Piaseczno 2:0.

0 trzecie miejsce: Piaseczno - KRP III 3:2.

0 pierwsze miejsce CBS- KRP II 3:1.

Klasyfikacja końcowa:

1. CBS
2. KRP II
3. KPP Piaseczno
4. KRP III
5. OPP
6. KPP w Grodzisku Maz.
7. Wydz. dw. z przestępczością narkotykową KRP VII
8. KRP IV

mł. asp. Piotr Maciejczak

Stołeczny Magazyn Policyjny

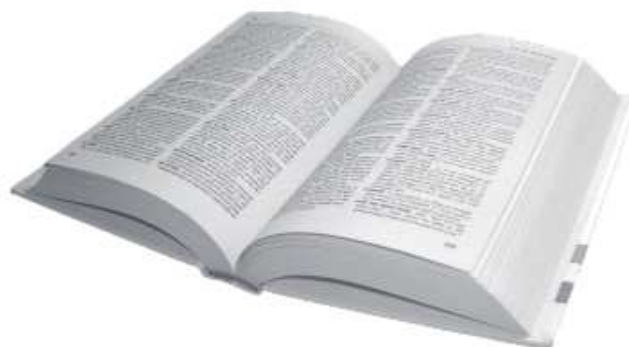
Good morning, Guten Morgen

Zaledwie kilka miesięcy pozostało do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Już za kilka tygodni stołeczni policjanci skończą trwające od 2 lat kursy językowe mające im pomóc w realizacji zadań podczas zabezpieczenia turnieju. W ramach projektu „Doskonalenie językowe służb mundurowych w świetle przygotowań do Euro 2012” ponad 1500 policjantów garnizonu stołecznego oraz kilkuset funkcjonariuszy komendy głównej Policji, komendy w Radomiu, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, strażaków oraz funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu ukończy po 4 semestrach kurs języka angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Przez ostatnie kilkanaście miesięcy setki policjantów z komend rejonowych, powiatowych, komisariatów i wydziałów komendy stołecznej Policji uczestniczyło w projekcie realizowanym w ramach programu operacyjnego Narodowa Strategia Spójności „Kapitał Ludzki”, działanie 5.2, poddziałanie 5.2.3., finansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.

Podczas 4 semestrów prowadzone były zajęcia z języka angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego na dwóch poziomach zaawansowania: podstawowym i zaawansowanym. Każdy uczestnik projektu otrzymał podręczniki do nauki wybranego języka na poziomie dostosowanym do danej grupy.

Do dyspozycji policjantów były również płyty CD i DVD z materiałami pomocniczymi oraz przygotowane słowniki językowe w wersji elektronicznej – opowiada jeden z policjantów doskonalący się w nauce języka angielskiego na poziomie zaawansowanym.



Na początku nie było łatwo. Szczególnie dla tych, którzy rozpoczęli naukę od podstaw. Jak sami wspominają, nieraz ciężko im było pogodzić obowiązki wynikające z bieżących zadań służbowych z nauką. Poza tym, by utrwalić wszystko to, czego uczyli się na zajęciach, wiele czasu poświęcali na naukę w domu. Nie obyło się bez testów, podczas których lektorzy sprawdzali zdobyte umiejętności. Jednak największym sprawdzianem dla policjantów garnizonu stołecznego zapewne okaże się samo Euro 2012. W Warszawie zaplanowano mecz otwarcia, dwa mecze grupowe, ćwierćfinał i półfinał. Tysiące kibiców z różnych krajów odwiedzi w tym czasie stolicę. Będzie to nie lada wyzwanie dla wszystkich służb odpowiedzialnych za przygotowanie, monitoring i zabezpieczenie tej największej imprezy sportowej w naszym kraju.

Funkcjonariusze, którzy na co dzień dbają o utrzymanie porządku publicznego, przyjmują informacje telefoniczne o wydarzeniach i podejmują interwencje na miejscu zdarzenia muszą posiadać co najmniej podstawową znajomość języka obcego. Umiejętności takie będą wykorzystywać nie tylko przy tym wydarzeniu sportowym, ale i podczas innych międzynarodowych imprez odbywających się w przyszłości w Warszawie czy podczas – coraz częstszych - kontaktów z przedstawicielami policji zagranicznych. Dla funkcjonariuszy, którzy będą mieć stały kontakt z turystami i kibicami podczas mistrzostw, uczestniczą w oficjalnych spotkaniach dotyczących przygotowań do zabezpieczenia, pracować będą przy organizacji konferencji i spotkaniach roboczych, przygotowywać będą raporty i analizy w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego w związku z Euro 2012, którzy będą związani z Centrum Dowodzenia Operacją, czy będą przygotowywali dokumenty sztabowe, znajomość języków obcych jest po prostu niezbędna.

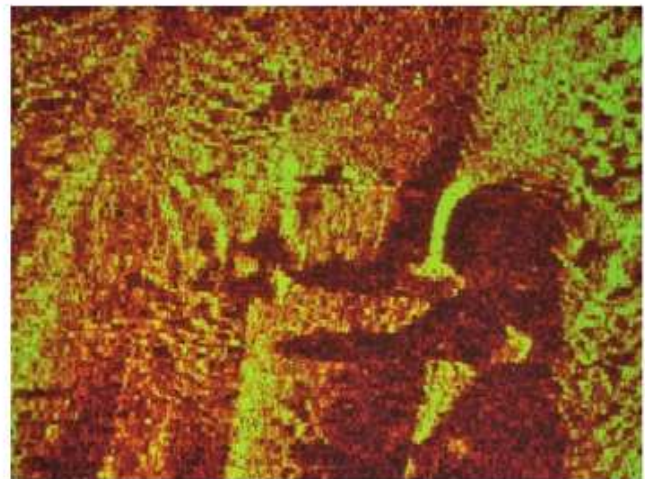
kom. Anna Kędzierzawska

Po 350 latach wyłowiono z Wisły skarb

Z pomocą policjantów z komisariatu rzeczno naukowcy wyłowili skarb zrabowany podczas potopu szwedzkiego. Pięć ton XVII-wiecznych skarbów to zbiór kilkudziesięciu marmurowych elementów dekoracji rzeźbiarskiej i architektonicznej. Jeden z nich został wstępnie zidentyfikowany jako herb rodziny Wazów i jest datowany na około 1610 rok. Prawdopodobnie był elementem wystroju Zamku Królewskiego. Jak szacują naukowcy, tylko ten element wystawiony na aukcji mógłby osiągnąć wartość 100 tys. euro.



W ponad 90-letniej historii komisariatu rzeczno Policji nie było tak cennego znaleziska. Na jego trop wpadli naukowcy analizujący materiały archiwalne. Badano archiwa, biblioteki, analizowano mapy z tamtego okresu, przeglądano fotografie. Pomocne okazały się pierwsze doniesienia o skarbie z 1906 r. Wtedy to piaskarze natrafili przypadkowo na zatopione elementy architektoniczne. Z ich relacji wynikało, że wydobyli tylko część przedmiotów leżących na dnie. Wspominali, że podczas wydobywania skarbów, jedna



z rzeźb – marmurowy orzeł – była zbyt ciężka i zerwała linę. Rzeźba wpadła ponownie do wody i nie została wówczas odzyskana. Głośno o znalezisku było w stołecznych gazetach z początku wieku. Mimo to nikt przez kolejne dziesięciolecia nie podjął poszukiwań. Wszystko jednak wskazywało na to, że na dnie rzeki nadal znajdują się cenne rzeczy zrabowane podczas potopu szwedzkiego. Niewielu miało nadzieję na ich odnalezienie. Minęło przecież kolejnych 100 lat. Byli jednak tacy zapaleni, którzy postanowili powrócić do poszukiwań. Naukowcy z UW przygotowali projekt „Wisła 1655-1906-2009 – Interdyscyplinarne badanie dna rzeki”. Przez ostatnie dwa lata dr Hubert Kowalski z Instytutu Archeologii UW, dr Justyna Jasiewicz z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Marcin Jamkowski dziennikarz wyprawy i członek

The Explorers Club wspólnie ze specjalistami różnych dziedzin szukali śladów przeszłości.

Dr Hubert Kowalski z Instytutu Archeologii UW wyjaśnia, że w XVII w. Szwedzi rabowali dzieła sztuki, a nawet posadzki, kolumny, fragmenty obramień, parapety i portale. Wszystko to ładowali na łodzie a następnie spławiali do Gdańska. Często przeladowane łodzie tonęły.

Podczas realizacji projektu o pomoc zwrócono się również do policjantów z „riecznego”, którzy jak nikt znają Wisłę na jej warszawskim odcinku. Pomagali też koledzy z Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Łodzi.

To właśnie oni nurkowali w rzecze i jako pierwsi mieli kontakt z zabytkami skrywanymi na dnie rzeki – opowiada asp. szt. Paweł Brzezinski z komisariatu rzeczno Policji. Badanie dna nie było łatwe. Silny nurt, mętna woda i zmieniające się dno nie ułatwiało zadania. Wykorzystywano specjalistyczny



sprzęt: echosondę, sonar i profilomierz osadów dennych (urządzenie pokazujące dno rzeki).

Okazało się, że skarb spoczywa na wysokości Cytadeli. Teraz należało go już tylko wydobyć. Niestety nie obyło się bez problemów, przeszkodą była fala powodziowa.

Na wytypowane wcześniej obiekty fala naniosiła grubą warstwę mułu i osadu. Na szczęście pod koniec listopada można już było wrócić do prac. Płetwonurkowie wyciągnęli prawdziwe skarby: elementy posadzek, luków, gzymśów, parapetów, różne elementy marmurowe, które zdjęto z wnętrza Zamku Królewskiego – wylicza dr Hubert Kowalski. Znalaziono też dobrze zachowany herb rodowy Wazów datowany na 1610 r.

Niektóre z tych znalezisk wyciągano własnoręcznie, cięższe

elementy wydobywano z pomocą pływającego dźwigu. Najcięższy element to ważące 720 kg marmurowe nadproże pochodzące z Zamku Królewskiego. Jak jest wartość znaleziska? Bezcenna. Według naukowców, nie da się oszacować wartości zabytków skarbu kultury narodowej. Gdyby jednak podobne przedmioty wystawiono na aukcji, kosztowałyby krocie. Szacuje się, że tylko element z herbem rodowym Wazów mógłby wówczas osiągnąć około 100 tys. euro. Teraz skarb wydobyty z Wisły zostanie dokładnie zbadany



i oczyszczony przez konserwatorów a następnie trafi do Muzeum Historycznego m.st. Warszawy i dołączy do zbioru znalezionego w 1906 r. Otwarte pozostaje nadal pytanie, co jeszcze skrywa Wisła? Czy w przyszłości odnajdziemy kolejne zaginione skarby?

kom. Anna Kędzierzawska

Odzyskano antyki skradzione we Francji

33 antyki, w tym osiem obrazów, rzeźby, figurki, świeczniki i puchary zabezpieczyli kryminalni z komendy stołecznej Policji przy współpracy z policjantami Biura Kryminalnego KGP i funkcjonariuszami z Giżycka w dwóch galeriach w Warszawie i okolicy. Przedmioty skradziono w dworku na południu Francji i przewieziono do Polski. Zatrzymano podejrzanego o kradzież z włamaniem 32-letniego Dominika W. Zarzuty usłyszeli również właściciel i pracownik galerii.

Policjanci Wydziału Kryminalnego stołecznej Policji zajmują się m.in. poszukiwaniem skradzionych dzieł sztuki. Stale monitorują rynek antykwaryczny, sprawdzają oferty domów aukcyjnych i galerii sztuki.

Stołeczni kryminalni uzyskali od policjantów z Francji informację operacyjną, z której wynikało, że w latach 2009-

2010 z dworku na południu Francji skradziono antyki w postaci obrazów, rzeźb, świeczników, figurek i mebli. Skradzione przedmioty najprawdopodobniej trafiły do Polski.

Kryminalni KSP wspólnie z policjantami z Biura



Kryminalnego KGP natychmiast rozpoczęli czynności operacyjne i procesowe, które doprowadziły ich najpierw do jednej z galerii na warszawskim Mokotowie. Tam policjanci zabezpieczyli 5 obrazów i 3 rzeźby skradzione z dworku we Francji. Ustalili też osobę, która w tej galerii zakupiła kolejny ze skradzionych obrazów. Obraz został odzyskany przez policjantów. Ceny obrazów wystawionych do sprzedaży kształtowały się od kilkuset do nawet ponad stu tysięcy złotych.

Następnym krokiem funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego było ustalenie osoby, która wstawiła do galerii obrazy i rzeźby. Okazało się, że jest to mieszkaniec Gیزیcka. W związku z tym kryminalni z Warszawy zwrócili się o pomoc do kolegów z Wydziału Kryminalnego komendy w Gیزیcku. Funkcjonariusze z miejscowej komendy zatrzymali 32-letniego Dominika W. W jego mieszkaniu policjanci zabezpieczyli kolejne przedmioty skradzione we Francji. Wśród nich ponad 20 pucharów i świeczników. Mężczyznę przewieziono do Warszawy. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów kradzieży z włamaniem do dworku na południu

Francji. Sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy na dwa miesiące. Kryminalni z KSP wiedzieli, że to nie jedyna osoba zamieszana w przestępczy proceder. Dotarli do kolejnej galerii w okolicy Warszawy, gdzie odzyskali kolejne dwa obrazy i zatrzymali kierownika galerii 37-letniego Sebastiana G., który w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie usłyszał zarzut paserstwa. Został objęty dozorem policyjnym i poręczeniem majątkowym w wysokości 10 tys. złotych. Zarzut paserstwa usłyszał również właściciel galerii 60-letni Marek G. On również został objęty dozorem Policji i poręczeniem majątkowym w wysokości 6000 złotych.

Policjanci pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Warszawie cały czas pracują nad odzyskaniem kolejnych, skradzionych na południu Francji przedmiotów. Na efekty ich pracy nie trzeba było długo czekać. Dotarli do galerii pod Warszawą, gdzie zabezpieczyli 2 kolejne obrazy, lampę i żyrandol skradzione z dworku na południu Francji. Do chwili obecnej kryminalni KSP odzyskali już 37 skradzionych antyków, których wartość oszacowano na 500 tys. złotych.

Zespół Prasowy KSP

Z cyklu „Podróże dalekie i bliskie”

W którym kraju europejskim można jednocześnie usłyszeć ludzi mówiących po angielsku, niemiecku, francusku, włosku, a nawet retoromańsku? W którym kraju Europy tego samego dnia można rano wjechać na 4 tysiące metrów i szusować na nartach czy snowboardzie, w południe wędrować lub jeździć na rowerze po licznych szlakach, po południu opalać się nad jednym z dziesiątków jezior, a wieczorem podziwiać przepiękne zachody słońca?

Przez dwa tygodnie poznawałam kraj, który nawet sami Szwajcarzy nie zawsze dokładnie znają. Rozkoszując się upalnym



i słonecznym popołudniem na statku płynącym z Lucerny do Weggis na Jeziorze Czterech Kantonów pewna starsza Pani zainteresowana naszą wyprawą, zapytała, o to, co zdołaliśmy z mężem zobaczyć w jej kraju. Przekonana była, że jak niektórzy turyści, wpadliśmy tu tylko przejazdem. Zaskoczona naszą opowieścią o licznych miejscach już odwiedzonych i tych, które planowaliśmy poznać, powiedziała: „Nawet Szwajcarzy nie znają tak dobrze swojego kraju, jak wy”. Wybierając się do tego magicznego świata, jezior, gór, sera i czekolady wiedziałam jedno: na pewno będę mogła liczyć na szwajcarską precyzję, dokładność i punktualność. Nie zawiodłam się. Już planując podróż przekonałam się, że dla Szwajcara nie ma rzeczy niemożliwych, a jeśli jest problem, to należy go jak najszybciej rozwiązać.

Więc jak dostać się do tego raj w Europie? Najszybciej oczywiście samolotem (najtaniej z biletem kupionym kilka miesięcy wcześniej), ale oczywiście można wybrać się tam pociągiem albo swoim autem. Ja wybrałam pierwszy sposób i był to strzał w dziesiątkę. Podróżowanie po Szwajcarii to czysta przyjemność. Ze Swiss Saver Pass w ręku mogłam bez najmniejszych problemów wejść do ponad 400 muzeów w całym kraju, korzystać z każdego rodzaju pociągów, autobusów, statków i komunikacji miejskiej. Nigdy nie czekałam dłużej niż kilka minut na odjazd. Nigdy też nie musiałam martwić się o bagaż. Można go bez trudu nadać rano w jednym miejscu



i odebrać wieczorem w innym. Doceni to każdy, kto planuje intensywne zwiedzanie w ciągu dnia.

Tu rzeczywiście wszystko działa jak w szwajcarskim zegarku. Jeśli pociąg ma odjechać o 10.00, to punktualnie o tej godzinie rusza ze stacji. Dużym ułatwieniem dla podróżnych z wielu krajów są komunikaty informujące o trasie podróży, mijanych stacjach i planowanych odjazdach podawane w języku niemieckim, francuskim, włoskim, czy angielskim. Szwajcarskie koleje przygotowały też dla zainteresowanych wspaniałe trasy panoramiczne. Warto więc wsiąść do pociągu i ruszyć w podróż podziwiając kolejne regiony, zmieniające się za oknem krajobrazy i klimaty. Warto wybrać jeden z ekspresów. Czekają Express Lodowcowy, Bernina, Złotej Przełęczy, Wilhelma Tella, Czekoladowy, Palmowy i Przedalpejski.

Wybrałam Glacier Express i Palm Express. Ten pierwszy to najwolniejszy pociąg ekspresowy na świecie, zabrał mnie z Zermatt u szczytu Matterhorn do słynnego kurortu St. Moritz. W ciągu siedmiogodzinnej podróży nowoczesnym wagonem panoramicznym podziwiałam lasy, alpejskie łąki, wąwozy i górskie potoki, mijałam 291 mostów i 91 tuneli.

Warto zarezerwować sobie wcześniej lunch w pociągu, by później przy posiłku cieszyć się już tylko widokiem Alp za



oknem w towarzystwie np. małżeństwa z Irlandii Północnej, jak było w moim przypadku. Z kolei z St. Moritz wyruszyłam w dalszą drogę na południe autobusem, tzw. Expressem Palmowym, przez Przełęcz Maloja, 12 serpentynami do Doliny Bergelli i Chiavenny, na chwilę przez Włochy, by wreszcie po 4 godzinach dotrzeć do Lugano z pięknymi widokami i wspaniałymi zabytkami. Tutaj czułam się, jak we Włoszech. Na każdym kroku ludzie mówią po włosku. Wieczorem elegancko ubrani mężczyźni i wystrojone panie spacerują wzdłuż jeziora, młodzi wsiadają do swoich luksusowych aut i ruszają nie zawsze wiedząc, co przyniesie im wieczór.



Zaledwie 8 km od Lugano polecam wspaniałą atrakcję nie tylko dla najmłodszych. W małej miejscowości Melide (zaledwie parę minut jazdy pociągiem z Lugano) urządzono park Swisminiatu, czyli Szwajcarię w miniaturze. Ten park zachwycą wszystkich zwiedzających, warto więc spędzić tam choć kilka godzin. W tym kraju składającym się z 26 kantonów każdy znajdzie coś dla siebie. Miłośnicy wielkomiejskiej kultury w ciągu dnia zachwycą się będą pięknymi kościołami, zabytkowymi domami, rom antycznymi uliczkami czy nowoczesnymi budynkami Zurichu, Bazylei, Lozanny, Genewy, Montreux, Berna czy wręcz pocztówkowej Lucerny. Odwiedzą setki multimedialnych muzeów, a wieczorem bawić się będą w licznych barach i klubach w kosmopolitycznym towarzystwie. Zachwycą



się genewską Jet d'Eau, najsłynniejszą europejską fontanną. Słup wody (140 m) tryska w niebo z prędkością 200 km/h, rozsiewając w promieniu kilku metrów aż 7 ton wody! Odwiedzą setki sklepów (szczególnie tych z zegarkami), butików i domów handlowych. Poczują ducha igrzysk olimpijskich w Muzeum Olimpijskim w Lozannie. W europejskiej siedzibie ONZ w Genewie z kolei odkryją klimat miejsca, w którym debatuje się o najważniejszych światowych problemach. Spokój odnajdą nad brzegami rzek, jezior, w parkach i ogrodach botanicznych. Miłośnicy gór zakochają się w regionie Davos i St. Moritz, Interlaken, Jungfrau. Najbardziej stromą kolejką zębatą na świecie (48%) wjadą na Pilatus. Zachwycą się królową gór Rigi. Na szczyt Kleine Titlis wjadą pierwszą na świecie kolejką gondolową obracającą się wokół własnej osi.

Amatorzy zimowych szaleństw skorzystają z pewnością z tras



saneczkowych, nartostrad czy wybiorą sporty ekstremalne, np. trekking po lodowcu czy skok na bungee. Jeszcze odważniejsi wybiorą region Walis z lodowcami i aż 47 czterotysięcznikami. Z Zermatt dotrą na Matterhorn, wspaniały szczyt o piramidalnej sylwetce. Podziwiać go można prawie z każdego miejsca w dolinie, na każdej pocztówce a nawet na szwajcarskich czekoladkach. Wreszcie powędrują setkami świetnie przygotowanych tras pieszych o różnym stopniu trudności. Dla smakoszy podniebienia Szwajcaria ma do zaproponowania wspaniałe sery, przepyszne czekolady o różnych smakach i kształtach, wszystko wytworzone z najlepszego szwajcarskiego mleka. Na każdym kroku wystawy kuszą wspaniałymi wyrobami sztuki cukierniczej. Wszędzie też można delektować się licznymi odmianami serów, dojrzałymi i twardymi, miękkimi



i delikatnymi. Niektóre z nich są tak kremowe, że podaje się je z łyżeczką. Szwajcarii nie można opuścić bez skosztowania fondue, czyli topionego sera z wybornym winem i raclette, a lasuchy z pewnością skuszą się jeszcze na rozmaite tarty, ciastka z kremem, wymyślne czekoladowe pralinki i bezy.

Na co jeszcze czekacie? Szwajcaria to miejsce, które warto zwiedzić i latem i zimą. To miejsce odwiedzane nie tylko przez turystów, ale i uczestników licznych konferencji międzynarodowych. Zapraszam więc do miejsca, w którym każdy się odnajdzie, każdy znajdzie coś dla siebie. Zapraszam do miejsca, które zachwyci przepiękną naturą, gdzie zrelaksujesz się, jak nigdzie indziej.

kom. Anna Kędzierszawska



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-88-04; (22) 603-88-03
Redaktor naczelny: podinsp. Marcin Szyndler
e-mail: wks@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-76-76; (22) 603-68-86
 ISSN 1731-4550

Współwydawca: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
Adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno



Święto pracowników Policji w KSP

